

Wychodzi w dni powszednie
w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi
o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50,
kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 9.
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2.
kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
Za grube kwartalnie zł. 7.50, półrocznie zł. 15.
Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego 1. 4. parter.
(Otwarte od godziny 9. do 1. w południe.)
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego 1.2
(sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe
i od 2 do 7 wieczorem.

Od wydawnictwa,

Przedpłata wynosi:
we Lwowie z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 50 ct.
kwartalnie 4 " 50 "
półrocznie 9 " "
na prowincyi z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł.
kwartalnie 6 "
półrocznie 12 "
„Gazeta Nar.“ wraz z „Szczytkiem“
kosztuje:
we Lwowie z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 85 ct.
kwartalnie 5 " 50 "
półrocznie 11 " "
na prowincyi z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł. 35 ct.
kwartalnie 7 " "
półrocznie 14 " "

Prenumeratę na „Gazetę Narodową“ i
„Szczytkę“ nadsyłać należy pod adresem:
Administracya „Gaz. Narodowej“
we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 2.

Nowi pronumeratorowie otrzymają bez-
płatnie początek drukującej się powieści
„MASKA“.

Zawarliśmy umowę z nakładcą panem
K. Kozłowskim z Poznania, wskutek której
dla czytelników naszych odstępujemy
za cenę **zł. dwu** (franco) dzieło pośmier-
tne **L. Miczalskiego** p. t.:

Bitwa warszawska w dniu 6 i 7 września 1831.
tomów 2. Dotychczasowa cena 10 marek.

W przyszłym tygodniu rozpo-
czniemy drukować w **Gaz. Nar.** posta-
dr. **Włodz. Kozłowskiego**:

**Galicya w pierwszych latach
po rozbiórce Polski.**

Na maj mamy przygotowaną rzecz
historyczno-polityczną

„Przed powstaniem styczniowym“

Parcelacya.

Lwów d. 30. marca.

Bank krajowy po raz pierwszy od
czasu istnienia swojego przystępuje
obecnie do załatwienia pewnego wię-
szego interesu, który w całym kraju,
a głównie w sferze wielkiej własności
ziemskiej wznicić musi wielkie za-
jęcie.

Jest to projekt parcelacyi klucza
Zbarskiego, obejmującego piętnaście
folwarków, o 11.220 morgach przyna-
leżnego do nich obszaru gruntów, o
czem w tych dniach w odpowiedniej
rubryce podaliśmy już wiadomość. Tu
tylko zaznaczyć musimy, iż Bank kra-
jowy podjął się tego przedsięwzięcia,
gdy starania dotychczasowej właścici-
elki tego pięknego majątku, księżnej
z Lubomirskich de Ligne, ażeby utrzy-

mać go w rodzinie, albo przynajmniej
w całości tj. bez podziału, odstąpić Po-
lakowi nie doprowadziły do rezultatu;
ażeby przeto upewnić się przed śmier-
cią, iż majątek ten, w bardzo zagro-
żonej okolicy położony, nie przejdzie
kiedyś w posiadanie obcych żywiołów
na wypadek sprzedaży tych dóbr
przez jej spadkobierców — użyła szla-
chetna matrona fachowego pośredni-
ctwa instytucyi krajowej, która z pla-
nem należyście obmyślanym ma to
przedsięwzięcie przeprowadzić.

Dla Banku krajowego jest tu w
grze zasadnicze pytanie, czy ma on
zajmować się parcelacyą wielkich dóbr
ziemskich, albo nie?

W zapatrywaniach na kwestyę par-
celacyi zachodzą bowiem w kołach naj-
bliższych interesowanych, tj. pomiędzy
właścicielami wielkich posiadłości ziem-
skich głębokie różnice zdań. Już pod-
czas zeszłorocznej sesyi sejmowej przy
sposobności dyskusyi nad sprawozda-
niem z czynności Banku krajowego,
wywodziła się w sejmie z inicjatywy
posła Klemensa hr. Dzieduszyckiego o-
stra kontrowersya pomiędzy zasadni-
czymi zwolennikami i przeciwnikami
parcelacyi. Nie ulegało przeto żadnej
zabaraski stanie się znowu punktem
wyjścia rozprawy nad tym przed-
miotem.

W tych dniach mieliśmy próbkę
starcia zdań na tle parcelacyi.

Mianowicie, na odbytem w prze-
szłym tygodniu walnem zgromadzeniu
krakowskiego Towarzystwa rolniczego
podniósł kwestyę parcelacyi Franciszek
hr. Mycielski. Rozprawa nad tym
przedmiotem była długa i żwawa; lecz
niestety, nie można powiedzieć, ażeby
była równie wszechstronna.

Już sam wnioskodawca zgalił roz-
prawę niezbyt fortunnie, gdy sięgnął
do tabeli statystycznych Blocha, udo-
wadniających rozpadliwie położenie
wielkiej własności ziemskiej w Kon-
gredowce i starał się udowodnić, że
zarówno tam, jak i w Galicyi parcela-
cyja przedstawia jeden z najskute-
czniejszych środków „ratunku“ wiel-
kiej własności ziemskiej od ruiny.

Nie dziwnego, iż takie postawienie
kwestyi, z góry złe uprzedziło więk-
szość zgromadzenia, złożonego ze
szlachty, przeciwko wywodom szano-
wanego wnioskodawcy. Zapomniał on
bowiem, iż teraz właśnie wielka włas-
ność ziemska w Galicyi pod wzglę-
dem materialnym znajduje się w le-
pszym położeniu, i mówić o jej ruinie
teraz jest wcale nie na czasie. Kilo-
letnie urodzaje nie zle, podniesienie
się cen zboża przez korzystne dla rolni-
ctwa traktaty handlowe, podnoszenie
się wartości ziemi przez rozszerzanie
się sieci dróg lepszych i kolei żel-
aznych, i w ogóle przez podnoszenie
się kultury w kraju, głównie zaś wy-
kuponu propinacyi, przeprowadzone w
sposób niezmiernie korzystny dla in-
teresowanych właścicieli dóbr, niegdyś
dominujących — wszystko to składa
się na lepszy coraz byt właścicieli
wielkich.

Nie da się zresztą zaprzeczyć, że
w ostatnich czasach wzmagają się istot-
nie pomiędzy szlachtą naszą energia
w walce życiowej o byt. I jak daw-
niej życie bez rachunku było czemś
zupełnie zwykłym po dworach wiej-
skich, to teraz przeciwnie, oszczędność
staje się modą a gospodarność i zapo-

biegłość bywają cenione należycie,
jako cnoty konieczne, od których za-
leży utrzymanie się rodów swojskich
przy dziedzictwie swoim. Opinia pu-
bliczna potępia teraz surowie niż by-
wało dawniej życie hulaszcze a trwo-
żenie ojcowizny słusznie wytyka te-
raz ogół jako ciężki grzech wobec
narodu. Dlatego też naturalną jest
rzeczą, że ten i ów z uczestników
walnego zgromadzenia krakowskiego
Towarzystwa rolniczego, obruszył się
na to, gdy zaczęto mówić o rozpa-
dziem położeniu szlachty. Kto zdrow,
ten nie lubi słuchać o lekarstwach.
Więć też i zgromadzenie złożone w
większości z ludzi, którzy materialnie
stoją na silnych nogach, przeszli do
porządku dziennego nad wnioskiem,
który zmierzał do pochwalenia ampu-
tacji na ich fortunach.

Lecz jakkolwiek był wynik gło-
sowania, nikt nie obalił zdania wyre-
zonanego przez hr. Mycielskiego, iż
w takich wypadkach, w których cho-
dzi o utrzymanie rodziny przy ojc-
wiznie, przecież lepiej pozbyć się czę-
ści jej dla uratowania reszty, niż stracić
wszystko naraz, i że ostatecznie
ze stanowiska narodowego i spo-
łecznego sądząc lepiej byłoby, ażeby
zagony te zabierał Maciek niż Mosiek.

Albo nie o to jedno tylko chodzi
przy kwestyi parcelacyi, ażeby ona
miała być traktowaną jedynie jako
środek ratowania zagrożonej ruiny
wielkiej własności ziemskiej. Bardzo
trafnie i przekonująco wykazał to wi-
ceprezes lwowskiego Towarzystwa go-
spodarczego dr. Tadeusz Pilał. On
przedstawił mianowicie kwestyę par-
celacyi częściowej zbytu rozległych
kompleksów gruntowych jako środek
ułatwiający intensywnie zagospo-
dowanie obszarów dworskich.

Nie radzi on parcelacyi dla par-
celacyi, ale wykazuje, iż dla pewnych
okolic kraju, dla tych mianowicie,
gdzie obszary dworskie nie mogą być
należycie zagospodarowane dlatego, iż
są zbyt rozległe, częściowa par-
celacyja zasililiby właścicieli majątk-
ów ziemskich pożądaną siłą roboczą
i kapitałem i tym sposobem znakomicie
polepszyłaby ich sytuację.

Tymczasem z tej strony nie brano
kwestyi parcelacyi na krakowskim
zgromadzeniu, lecz ograniczono się
wyłącznie tylko do tego, iż piórno-
wano na parcelację jako na środek,
który ma rozdrabniać i kruszyć wiel-
ką własność ziemską.

I w sejmie podczas zbliżającej się
sesyi zetną się z sobą te dwie opinie.
Lecz tak samo jak w kwestyi podzielenia
gruntów włościańskich tak i w
tej sprawie spór rozstrzygną w o-
statniej instancyi i nieodwołalnie nie
osobiste zapatrywania, ale życie rze-
czyste, żywe stosunki społeczne —
a rozstrzygną go na stronę tych, którzy
z rzeczywistymi stosunkami liczą
się chęć i umieją.

Prusacy a jubileusz zaboru.

Lwów d. 30. marca.

Zdymisya ks. Bismarka nastąpiła wi-
docznie zmiana w „kursie rządów“ także
wobec Polaków zaboru pruskiego. Tego-

roczny jubileusz setny zaboru byłby ob-
chodzony umyślnie z całą butą i brutal-
nością krzyżacką. Poznański korespon-
dencya **N. Reformy** przedstawia, jak ten
jubileusz obchodzono w Poznaniu. Do
podanych przez niego szczegółów nale-
ży ten zapis, iż ogłoszono, że cesarz
Wilhelm w maju przybędzie do Torunia
— ale wnet ją odwołać musiano, i we-
dług nowej wersji cesarz tam dopiero
w październiku przybędzie. Wspomniana
korespondencya poznańska opiewa:

„Dzień 25 marca, smutna dla nas se-
na rocznica zagarnięcia dzielnicy naszej
przez króla pruskiego Fryderyka Wilhel-
ma II. na podstawie manifestu wybor-
czego, przezeń w dniu tym ogłoszonego,
miegła u nas prawie niepostrzeżenie, wbrew
oczekiwaniom różnych tutejszych niemiec-
kich szowinistów. Rozważniejsi Niemcy
wpłynęli na to, że zaniechano projekto-
wanego bankietu uroczystego i poprze-
stano na odczyty archiwaryusza tutej-
szego dr. Prumersa p. t.: „Poznań za cza-
sów pruskich od r. 1793 do 1807“. Ale
i ten odczyt co do udziału słuchaczy za-
pewne zrobił fiasco, przybyło bowiem nań
zaledwie 80 osób i to, co najbardziej jest
charakterystycznym, prawie samych ży-
dów, którzy jakby chcieli okazać, że
potomkowie polskich Herszków, Mordków
i Szumlów są dzisiaj w Poznaniu naj-
lepszymi patriotami niemieckimi i naj-
silniejszymi podporami niemieckimi. W od-
czytanie samych nasłuchaliśmy się znowu
o dawnej gospodarce polskiej za rządów
polskich w Poznaniu i o dobroczynnym
wpływie rządów pruskich na upiększenie
administracyi miejskiej aż do czasu, kie-
dy Poznań oderwany znowu został od
ojczyzny niemieckiej i dostał się pod rząd
Księstwa Warszawskiego. O znakomi-
tych reformach w administracyi miej-
skiej, jakie właśnie za rządów Księstwa
Warszawskiego na podstawie kodeksu
Napoleona, jak w innych miastach pol-
skich poczyniono także w Poznaniu, pre-
legent ani wspominał, aby nie popuścić
obrazu szczególności, jakiej zajął gród
nasz za błogich rządów pruskich i jakiej
i teraz w całej pełni danem mu jest za-
żywać.“

Pisma niemieckie tutejsze wystąpiły
artykułami „Zur Sakularfeier“, w któ-
rych ta sama przebrzmiewała piosenka, co
w odczytaniu dr. Prumersa. Oto i wszystko,
co cywilny świat niemiecki tutejszy urzą-
dził na uczczenie „wiekopomnej pamiętki
najazdu pruskiego na naszą dzielnicę,
uświęconego manifestem króla Fryderyka
Wilhelma II. (Inne dzienniki pruskie i
niemieckie wcale nie podniosły tej ro-
cznicy; p. r. G. N.)

Albo piękniejszą gratką chciał zgot-
ować Poznaniowi komendujący generał
rozlokowanego w Księstwie V. korpusu
armii niemieckiej generał Sekt, który
z jednej strony umiagał się do Polaków
i bywa na ich salonach, a z drugiej stro-
ny pokazuje pazury krzyżackie. Wpadł
bowiem na pomysł urządzenia większej
demonstracyi wojskowej i dla uświetnie-
nia jej zaprosił na ten dzień cesarza
Wilhelma, nie informując go wcale, że
tu chodzi o obchód setnej rocznicy ma-
nifestu zaborczego. Wszystko było już
ułożone. Cesarz miał przybyć do Pozna-
nia i zaalarmować załogę poznańską na
głównym odwachu na Starym Rynku.
Owym odwachu fundowanym przez hr.
Działyńskiego jeszcze za polskich czasów
i noszącego do dziś dnia tablicę z na-
ziskiem Stanisława Augusta. Generał
Sekt chciał pokazać Polakom poznań-
skim, że tu nad nimi czuwa czujnie silna

załoga pruska i że pruskie piketbanie
powinny być dla nich miłym przypomnie-
niem faktu historycznego, który się do-
konał przed stu laty.

Tymczasem w przeddzień wieczorem
nadszedł do Poznania telegram od cesar-
za, że nie przybędzie — i w ten sposób
popuściła się gratka p. Sektowi, który już
nawet w oczekiwaniu cesarza pozapra-
szał mnóstwo dostojników niemieckich
cywilnych i wojskowych na bankiet ce-
sarski.

Torty na stół cesarski zamówione
były — dziwnym sposobem — u pewne-
go polskiego cukiernika, co miało
oznaczyć wielką uprzejmość dla nas Po-
laków.

Poprzedził więc p. Sekt tylko na ju-
bileuszowym zaalarmowaniu załogi po-
znańskiej w sobotę rano o godzinie 7 i
na narobieniu trochę hałasu w mieście
przez trąbacy alarmujących wojsko i na
akcie apelu skończyła się cała demon-
stracyja wojskowa w pamiętny dzień ju-
bileuszowy.

Co spowodowało jednak cesarza do
zaniechania, zdecydowanego już podróży
do Poznania? Rzecz miała się tak:

Pewien poseł polski, bawiący w Ber-
linie, dowiedział się, co się święci,
udał się do kancelarza Rzeszy hr. Capri-
viego i do marszałka dworu królewskiego
i przedstawił im, że obecność osoby ce-
sarza przy takiej demonstracyi w dniu
takiego jubileuszu bolesnieby zranila uczu-
cia ludności polskiej, która mogła uwa-
żać to za prowokację jej.

Skutkiem zaś mogłoby być zamknię-
cie się tej ludności w domach, zamiast
urządzania jakichś awacyi, zwykłych w
dzień przyjazdu monarchy do Poznania.
Hr. Capriwi natychmiast rzecz całą pre-
stawił cesarzowi, który też natychmiast
postanowił pozostać w Berlinie i nadto
doradcy swemu politycznemu miał oświad-
czyć, że „widocznie chciano w tym przy-
padku jego osoby nadużyć“.

Krok cesarza wywołał tu żywe zado-
wolenie, ponieważ cesarz nie pozwolił
nadużyć swej osoby do demonstracyi
obrażającej nasze uczucia i nie chciał
na niej odegrać roli figuranta gwo-
lamiarzem tej uroczystości i szowinistowi
tutejszym.

Ustawa

o fałszowaniu środków żywności.

(Ciąg dalszy.)

„Najpierw — mówił dalej poseł dr.
Leon Piniński — uchwaliliśmy osobną
ustawę, wprowadzającą takie organa, a
potem w ustawie tej wyraźnie postano-
wiliśmy, że inspektorowie podatkowi po-
dlegają odnośnym naczelnikom krajów
i że tylko w wyjątkowych wypadkach wy-
konywać mogą swe urządowanie w in-
nych krajach. A jakżeż ma się z tem
platonizmem postanowieniem, zawartem
jedynie w motywach niniejszego prze-
łożenia, że przeciwko pojedyncze organa
naczelnikowi kraju winne podlegać? W
drugim, zaraz następującym ustępie o-
wiedzieliśmy, że ma zamiar ustanowić 15
takich inspektorów. Odtąd chciałbyś wie-
dzieć, jak przystosować to do poszcze-
gólnych obszarów administracyjnych.
Najpierw nie odpowiada cyfra. Wobec
tego widocznie jest, że to, co rząd
w drugim ustępie zamierza jest w sprze-
czności z tem, co wierszy kilka przedtem
oświadczył. A dalej jest całkiem natural-

ne, że jeżeli istnieje rzeczywiste po-
trzeba ustanowienia takich inspektorów,
nie można w tym względzie zarówno
traktować np. Czech z Salzburgiem.
Nadto w ustawie nie ma ani słowa o
tem, czemu mają być ci inspektorowie,
jaka mają mieć władzę i w jakim mają
zostawać stosunku do istniejących władz
administracyjnych.

Prawdopodobnie mają oni stanowić
nową władzę w kraju, naczelników kra-
ju niepodległą i jedynie posłuszną wielce
szanownemu szefowi sekcyanemu we
Wiedniu.

„Zupełną zaś już zagadką są posta-
nowienia określające działalność in-
spektorów. Nie mogą sobie wcale wyo-
brać, na czem polegać ma ich czyn-
ność. Rozchodzą się tu ma o wykony-
wanie nadzoru ze strony państwa.“

„A cóż w motywach mówi rząd o
tych inspektorach? Ma ich być 15 i
mają być organami sanitarnymi niższego
stopnia, od których nie wymaga się za-
długiego fachowego wykształcenia, a z dru-
giej strony mają nadzorować gminy, po-
uczać, pomagać, a w jednym miejscu
powiedziiano nawet, że nie tylko pouczać,
ale mają nawet organa gminne ożywiać.“

„I nie ma tu uczynionej żadnej róż-
nicy między wsią a gminą o własnym
statucie; nie ma nawet zaznaczonej tej
różnicy, o której wyraźnie mówi §. 6.
ustawy sanitarnej, że w gminach o wła-
stnym statucie organa gminne na równi
postawione są ze starostwami. Tak więc
taki organ niższego rzędu, jeden czło-
wiek bez żadnego wyższego wykształce-
nia byłby powołany np. tu w Wiedniu
„ożywiać“ burmistrza dr. Prixa. Równie
i lekarze wiedzieli, że nie potrzebują
od takiego inspektora nauki i pomocy.“

„Jeżeli mi na to zastępcza rzędu od-
powiedzi, ale tak nie myślimy i inspekto-
rowie tego czynić nie będą — nie zmieni-
li to jeszcze mego zdania i musiałbym
wtedy zapytać: a dlaczego napisaliście
tak w motywach? Jeżeli pod tem rozumi-
mieliście coś lepszego, nie pojmuję dla-
czego to lepsze ośmielać taką tajemnicą,
aby lba posłów o niem nie się nie do-
wiedzieli.“

„Naturalnie, że bardzo trudno jest
walczyć, jeżeli się już z góry zapowie,
że to co w komisji autonomicznej więk-
szością przeszło, musi zawierać w sobie
coś podejrzanego. Często spotykamy się
z zarzutem, że my po tej (prawej) stro-
nie lży jesteśmy zabawieni nieco ro-
akcyą. Zarzut ten we własnym i w imie-
niu moich kolegów klubowych odpiaram
stanowczo i sądząc, że właśnie ta ustawa
jest najlepszym dowodem, że my pra-
gniemy ścisłego przeprowadzania kon-
stytucyjnych zasad. Nie będę mówił
stytucyjny zasad. Nie będę mówił
jakbyśmy się zachowali, gdyby rząd wy-
stąpił z specjalnym, szczegółowym pre-
łożeniem co do tych poszczególnych
inspektorów. O takim przedłożeniu, gdy-
by było centralistycznie zabawione, mo-
żnaby wiele powiedzieć.“

„To, czego tu żądamy, musi zdaniem
mojem bezwarunkowo odrzucić nawet
bezwzględny centralista, któremu chodzi
tylko o zachowanie praw i swobód kon-
stytucyjnych.“

„Pan radca Lienbacher podniósł je-
dnak jeszcze inne wątpliwości i między
innymi wspominał też, iż znajdujemy
się w pewnego rodzaju sprzeczności
wskutek tego, że w późniejszych §§,
gdzie mowa o prawach organów kontrol-
ujących, tylko pierwszy ustęp §. 2. po-
wołujemy, powiadając: „organy kontrol-
ujące, które wymieniono w §. 2. ust. 1.“

UCZNIOWIE Z EMAUS.

Opowieść T. Wyzewy.

(Ciąg dalszy.)

Z tych formulek, które stawałem,
biorąc za prawdziwe, moi uczniowie
wytykali różne sposoby zastosowania
praktycznego. Posłużyli się nim, aby
zbudować maszyny rozmaite, wozy idące
prędzej niż wicher, koła pracujące więcej
niż setki robotników.

Maszyny są tem, czem gałęzki z
chleba napelnięte trucizną, które się
rzucą myślom; maszyny połykają chleb
i zabijają się trucizną. Tak samo i lu-
dzie nie mogą się wstrzymać od używa-
nia tych maszyn tak pięknych i tak wy-
godnych.

Albo skoro tylko ich użyli, zaraz za-
dają innych, jeszcze piękniejszych, je-
szcze wygodniejszych, zapominając o u-
sługach, jakie im tamte oddały. We-
wnątrz tych maszyn jest ukryta truciźna,
która się nasyca, nie wiedząc o tem, a
która niszczy w nich siły żywotne. Tru-
ciźna pożąda nowości, jest ukryta
w tych maszynach. Doprowadza ludzi do
tego, że niezadawajają się krajem, w
którym się rodzi, ani stanowiskiem, na
jakim ich los postawił. A tąd walka,
walka bez litości, wszyscy rzucają się na
dobrych lepszego dobrobytu, tem nie-
szczęśliwsi, im bardziej ubiegają się o
niego.

Ah, drżałem, gdy zobaczyłem ludz-
kość nową, stosującą się do mojej nauki!

Nie dosyć, że sam nie doszedłem do
żadnego pewnika, ale jeszcze wywołałem
w świecie niepokój, żądze, cierpienia,
śmierć. Moje lekarstwo stworzyło więcej
chorob, niż mogło ich uleczyć. Moja
znajomość ciała natury, pozwalała fałszo-
wać produkt natury. Moja fizyka do-
starczała ludziom najstraszniejszych
przyrządów do niszczenia i burzenia. Po-
czuliśmy się winnym zbrodni przeciw
ludkości i uciekłem z Aleksandrii z peł-
nem wstydu i trwogi sercem, pomimo
głośnego uznania zasłępiętego narodu,
który mi dziękował za to, że go zgubi-
łem.

Udałem się do Antiochii i tu posta-
nowiłem w innym kierunku pójść za
radą Jezusa. Ponieważ wiedza uczonych
była zgubna dla ludzkości i niczego mnie
nie nauczyła ani o prawach natury, ani
o ich początku lub końcu, postanowiłem
o ich początku i końcu, postanowiłem
zaczepiać prawdy u samego źródła
w nauce filozofii. O niej to pewnie mó-
wił Jezus. Dziesięć lat zagłębiałem się
w filozofii i znalazłem nicieść, jeszcze
czarniejszą niż we wiedzy uczonych.
Ani o początku ni o końcu rzeczy ni-
czego mi filozofia nie nauczyła. Fanta-
zyje tylko, często pozbawione rozumu.
Fantazyja jedyną miarą prawdy i fałszu!

A gdy podniosłem głowę, którą trzy-
małem zwieszoną przez dziesięć lat nad
problemami metafizyki, spostrzegłem
z przerażeniem, że moja filozofia wydała
rezultaty jeszcze smutniejsze niż wiedza.
Nie dlatego, ażeby ludzie za mną postę-
powali w moich poszukiwaniach abstrak-
cyjnych, ale rozkosz niektórych moich
fantazyj doszedł do nich, a nie rozu-
miejąc ich, ani nawet myśląc o nich,

przejęli się nimi. Wymyśliłem naprzy-
kład, że najwyższym prawem we wszech-
świecie jest walka, dająca zwycięstwo
najmniejszemu. Myśl ta rozbudziła w
ludziach chęć do walki, wydała im się
mądrą i naturalną. Innym razem posta-
wiłem hipotezę, przeciwną całkiem, że
wszyscy ludzie są pochodzenia wspólne-
go, a ludzie wyprowadzili z niej wnio-
sek, że wszyscy posiadają te same pra-
wa, będąc równymi. I biedni zaczęli
nienawidzić, jako niesprawiedliwość bo-
gactwa bogatych. A gdy narodziło się
doświadczenie, że filozofia jest
nieością tak samo jak wiedza, ludzie
z tego wynioskowali, że wszystko na
świecie jest nieością, co nieskończone
powiększyło jeszcze sumę ich cierpień,
nie zmniejszając przytem chęć do walki
ani tendencyj do równości. Tak więc i
filozofia ma w sobie truciźną śmierć.
Daremnie się jej wyrzekłem, — nastę-
pować moralne, jakie z niej wypłynęły,
rozszły się po świecie i rozlały po ludz-
kich sercach, aby je psuć.

Następnie nadszedł do pewnej wio-
ski w Syrii i postanowiłem pójść jeszcze
w innym kierunku za radą Jezusa. Po-
niważ wiedza i filozofia, nie nauczy-
wszy mnie niczego prawdziwego, obcią-
żyły tylko mój rozum, postanowiłem
szukać szczęścia tylko w mojej inteli-
gencji, to jest w czystej myśli. Two-
rzyłem różne poglądy, układałem różne
dysputy dla samej tylko przyjemności
zastanawiania się i dysputowania. Lecz
i w tem nie mogłem znaleźć żadnej
przyjemności, owszem znalazłem w
tem coś obciążającego, coś równającego
się tym błaznom, którzy skaczą na

jarmarku tylko dla przyjemności ska-
kania.

Postanowiłem więc nie myśleć więcej
tylko czuć, patrzeć, marzyć. Może to
jest prawdziwą mądrością, o której mówił
Jezus.

Niestety, wiedza zanadto rozciągała,
zbyt długie przyzwyczajenie wnioskowa-
nia ubezwładniały moje zmysły, za-
magliły oczy, obalały we mnie wszelką
zdolność do marzenia. Patrzyłem na po-
la, na kwiaty, na gwiazdy, to wszystko
nie mi nie powiedziało. Myślałem o ga-
tunku roli, o greckich nazwach kwiatów,
o odległości gwiazd. Tak przeszło znowu
lat dziesięć. Nakoniec powiedziałem so-
bie, że może największą mądrością jest
uprządkować swoją ziemię i wychowywać
własne dzieci.

Niestety, nie miałem ani ziemi ani
dzieci.

Wziąłem za plug, aby orać, ręką
opadała mi bezwładna. Chciałem posu-
kać sobie żony... popatrzyłem do zwier-
ciadła, i cóż zobaczyłem?

A największym nieszczęściem jest to,
że mój mózg osłabł, że myśli moje nie
mieszają, nie umie ich już uporządko-
wać, a pomimo tego, pragnienie nauki i
myśli budzi się we mnie gwałtowniej
niż kiedykolwiek.

Daremnie staram się uspokoić mój
umysł, mój nieszczęśliwy umysł. Co-
chwila zaświeci mi nowa jakaś idea,
biegnę za nią, widząc naprzód, że
znajdę nicieść na końcu drogi. Siły opa-
dają, śmierć się zbliża, a tyle jeszcze
jest dróg, które mi moja myśl nie cho-
dziła.

Kleofas umilkł. Wtenczas Simeon

rzekł do niego:

— Może być, że jestem tylko głup-
cem przyjacielu, ale to prawda że nie
nie rozumię twoich przygód. Widzę ty-
lko że cierpisz. Gdy pierwszy raz cię zo-
baczyłem, chciało mi się śmiać, ale po-
tem serce mi się ścięło i żaluję cię
bardzo. Widzisz, Jezus nas ukarał. Ja
szukałem uciechy, ty nauki. Uciecha i
nauka są obie rzeczami wielkimi a prze-
cież my obaj jesteśmy najnieśczęśliwsi
z ludzi. Ah, Kleofasie, gdybyś ty wie-
dział, jak ona była piękna ta mała ży-
dówka z Gaboon, jakie mi tkliwe dawała
nazwy? Gdybyś ty wiedział jaka to roz-
kosz przysypywać złoto, jak miły dźwięk
jego! To tylko jest dobre, to jedynie! Cała
nauka to tylko marna żądza peda-
ntów, w obec tamtych rozkoszy.

— Uciecha, użycie, to gruby bałwan,
żłapka dla bydła, z cierpieniem na dnie
— zawołał Kleofas. — Wszyscy filozo-
fowie zgadzają się w tem. Ah, rozwia-
żąc zagadkę świata, wiedzied czy rze-
czystość jest poza nami, czy w nas,
poznać przyczynę, która wprawia w ruch
atomy, to jest godne usiłowań człowie-
ka. Dlatego jestem tak stary? Dlatego
żaluję tak że prowadziłem poszukiwania
przez te lat trzydziście? Mówię ci, że
prawda jest tam przedemną, jeszcze je-
den krok do zrobienia a uchwyciłbym
ją! Ale mój mózg zatrzymuje się w dro-
dę, odmawia tego kroku!

— Jeszcze kilka dni zdrowia i bo-
gactwa, a byłbym poznał rozkosz! —
jęknął Simeon.

I usiadł na ścieżce, zachmurzeni i
młczący, czując że jeszcze słów kilka a

litość ich wzajemna zamieni się w po-
gardę. Dawna ich zawzięta wstępowała
w ich serca. Z pewnością ani rozkosz
ani mądrość nie zbliżyłyby ich do sie-
bie, tak jak dawniej wiara w Jezusa.
Zanadto przyzwyczaili się myśleć tylko
o sobie. Przykosz im sprawiła to po-
łączenie na nowo, byli sobie obcy.

A przecież myśl rozstania przerażała
ich. Coraz ciemniejsze i głębsze chmu-
ry zalegały ich dusze.

a nie „w §. 2.” w czem mieściłyby się też ustępy 2, 3 i 4 przedłożenia rządowego.

„Ale, moi panowie, sadzę, że mamy do tego powód uzasadniony. Nie wiem, czy wszyscy panowie rozważyli sobie jasno skutki, do których przyjęcie tej ustawy wedle przedłożenia rządowego doprowadzić musiało, a muszę wyznać, że gdy na te skutki podzają rozpraw w komisji zwrócił uwagę, kilku członków, którzy się zajmowali tą ustawą poprzednio, poniekąd byli zdziwieni, gdyż jest to w istocie coś, o czem w pierwszej chwili z pewnością nie pomyślano.

„Przedłożenie rządowe powiada w następnych §§, gdzie mowa o prawach i kompetencji organów tych: „organy wymienione, lub wskazane w ust. 2.” Proszę teraz przeczytać §. 2. przedłożenia rządowego, który mówi (czyta): „Korporacje autonomiczne, którym polecono zarząd policyjny zdrowotnej i żywnościowej, tudzież urzędy państwowe powołane są do prowadzenia nadzoru w myśl tej ustawy za pośrednictwem swych organów i w obrebie swego ustawowego zakresu działania.”

„Następują dalsze ustępy.

„W tym pierwszym ustępie powiedziano zaraz: korporacje autonomiczne, którym polecono zarząd policyjny zdrowotnej i żywnościowej, a więc wszystkie organy gminne, ponieważ właśnie gminie w pierwszym rzędzie, a to na mocy samostanowienia zakresu działania przynależy policja żywnościowa.

(Dok. nast.)

Awans urzędników kolei państwowych.

Verordnungs- und Anzeiger-Blatt z 27. bm. zawiera szczytny awans urzędników i służby kolei państwowych.

Do V. klasy awansowali: Inspektor Lendeke Otton (Wiedeń).

W VI. klasie: Horoszkiewicz Julian (Nowy Sącz), Ross Jul. (Lwów).

W klasie VII.: Piątkowski Wiktor Lwów, ks. Jabłonowski Stan. Lwów, Brückner Adolf Kraków, Lange Stan Lwów, Sokołowski Karol Kraków, Kafski Józef Rzeszów, Wysocki Józef Lwów, Baumann Roman Bochnia, Czerwinski Karol Lwów, Ronge Alojzy Lwów.

Do klasy VII. awansowali: Meller Adolf naczelnik ogrzewalni Stanisławów, Debicki Kład. Stanisławów, Jankowski Alojzy Wiedeń, Pillich Jan główny kasjer dyr. we Lwowie.

Do klasy VIII.: Gigl Franc. Stanisławów, Jarocki Marian Kraków, Schoenheber Antoni Lwów, Wolski Walenty Jarosław, Lewicki Zenon Kraków, Thelen Rzeszów, De Latour Jan Stanisławów, Strzelbicki Julian Wieliczka, Szatkowski Józef Przemyśl, Filasiewicz Aleks. Kraków, Męciński Marian Lwów, Filipkiewicz Winc. Kraków, Firich Karol Lwów, Mierzejewski Roman Stryl, Janiczak Józef Lwów, Jasinski Zygmunt Lwów, Seifert Wilh. Kraków, Chotkowski Jan Lwów, Meyerberg Fran. Sedziszów, Thullie Wiktor Tarnopol, Bolwiński Emil Stanisławów, Brzeziński Stef. Lwów, Lienhardt Wilh. Lwów, Moszczyz Romuald Nowy Sącz, Ilnicki Ant. Lwów.

W klasie VIII. awansowali: Gawlikowski Stan. Wiedeń, Krupka Kar. Wiedeń, Reininger Izak Czerniowce, Bartelmus Wilh. Stanisławów, Legler Alfons Suczawa, Kubalski Emil Lwów, Rybak Teod. Kraków, Loebenstein Maurycy Stanisławów, Baroński Jan Kraków, Buchowiecki Jan Jasło, Schmidt Józef Lwów, Wartersiewicz Michał Lwów, Raff Zigm. Kraków, Rosner Karol Wiedeń, Witkiewicz Jan Linc, Jelonek Stan. Nowy Sącz, Stachy Jul. Kraków, Kosowski Józef Lwów, Stehlik Wilh. Sanok, Wodziecowski Feliks Stowina, Redl Franc. Jaworski Ign. i Duval Wład. Kraków, Janiczak Zygm. Michałewski Jan Poradowski Wład. i Dworzak Albin Lwów.

W klasie IX.: Rapaport Ludw. Stanisławów, Chlebowski Kar. Pilecki Ant. Mikocki Edw. i Mises Artur Wiedeń, Pelz Jan, Godfrejów Adolf i Słowik

Marcin Stanisławów, Jastrzebski Józef i Kropiwnicki Eug. Wiedeń, Legler Teod. Stanisławów, Duleba Stan. Kraków, Leśniak Kaz. Bochnia, Lux Józef, Stach Kar., Loebenstein Bertold, Abel Teofil i Watorski Jan Kraków, Lang Miecz., Kotowicz Ant. i Lipiński St. Lwów, Czyżewski Józef Czerniowce, Chudziński Jan Lwów, Hubel Emil Sądowa Wisznia, Czerniecki Franc. Podwolewska, Paulewicz Jan, Stamper Franc., Przestrzelski Marian, Kaucki Tytus, Ryzczak Franc., Dubieński Józef, Biedziński Teofil, Sebera Jan i Filiewicz Ant. Lwów, Zi-garsch Jakób Kraków, Kwiatkowski Jan Jarosław, Felkel Jul. Kraków, Maywald Zigm. Rozwadow, Nawowski Jan, Elterlein Teod. i Drobner Ludw. Kraków, Nagorzański Teod. Nowy Sącz, Koli-scher Fryd. i Bolechowski Miecz. Kraków, Han Leon Rzeszów, Szarek Antoni Tarnów, Kozłowski Edw. Nadbrzezie, Myczkowski Alf. Horacek Karol, Monné Tad. i Szecherbiński Wład. Kraków, Odrzyński Zygm., Jarosiewicz Zygm. i Gürtler Stan. Lwów, Kuczkowski Feliks Tarnopol, Pappé Stan. Brody, Komorra Tad. Lwów, Grega Wacł. Lwów, Łapicki Józef Chodorów, Gieldanowski Rud. Nowy Zagór, Pichler Wil. Lwów, Matzner Ferd. Przemyśl, Stwiertnia Paweł Stryl, Uderski Edw. Zagór, Koncewicz Szym. Lwów, Adamowicz Ludw. Czerniowce, Hauser Edm. Lwów, Nanké Fryd. Podzamecz, Sochaniewicz Micał. Żalwore, Jerzabek Alojzy Przemyśl, P. kiewicz Marc. i Dossan Jan Czerniowce, Herlinger Zygm. i Jaworski Wład. Stanisławów, Puzdrowski Aug. Stryl, Malinowski Franc., Grzybiński Jan, Kleiner Herm. i Weigel Ign. Lwów, Horazy Wład. Nowy Sącz, Kaiser Stan. Secha, Kohn Józef i Wejwoda Wacław Kraków, Rottler Stan. Zator, Angermann Kład. Jasło, Stwiertnia Adolf Rzeszów, Bielen Ant. Jarosław, Mikrut Jan Kraków, Michalski Jan Sucha, Haleczko Józ. Kraków, Ebenberger Maciej N. Sącz, Silberstein N. Kraków, Wiśniewski Pi Rzeszów, Borowicz L. Kraków, Bukowski, J. Trzciński, Weinert Rudolf Tarnów, Łukaszewicz Lubaczów, Górski E., Saller Alf., Krogulski Karol, Wasylkiewicz Eug. i Majewski Aleks. Kraków, Gabrys Franc. i dr. Marja Jan Ciesielski Lwów, Bielański Jan i Nelken Samuel Stanisławów, Jachimowski Edw. Przemyśl, Geringer Józef Stryl, Feit Hipolit, Csernak Miecz., Braun Józef i Atlas Norbert Lwów, Eberhardt Feliks Przemyśl, Kohnmann Stanisław, Pawlikowski Ludw. i Zajackowski Stan. Lwów, Wolski Bertold Stryl, Książek Karol Lwów, Sedlak Rud. Borysław, Leichter Franc. Lwów, Sierant Mich. Krasne, Herzog Ferd. Podwolewska, Wierzbowski Stan. Brody, Słapa Ign. Uhnów, Wyrzykowski Ludw. Przemyśl, Kunz Jan Gródek, Wiederdal Ryszard i Wale Józef Lwów, Wroński Wilibald Jezierna, Marciszewski Józef Przemyśl, Grimm Ant., Zimmermann i Baudisz Karol Lwów.

Do klasy IX. Belkiewicz Ludomir Wiedeń, Hell Emil. Krzeczowski Rudolf i Berghof Józef Kraków, Białobrze-ski Miecz., Tuchów, Horn Ant. Jarosław, Kowalski Maciej Fryszak, Kowalski St. Swoszowice, Pawłowski Wład. i Steczkowski Walery Kraków, Bessago Włodz. Bierzanów, Lechner Franciszek i Łukasiewicz Wład. Kraków, Moldauer Izidor i Chraszczewski Wilh. Nowy Sącz, Robel Karol Stróża, Redlich Jakób Jasło, Sękowski Zygm. Jordanów, Stefan Traur Limanowa, Łodziński Tomasz i Klemenczyt Ang. Kraków, Rapaport Maurycy Nowy Sącz, Walter Bol., Świłkowski Stan. i Witlin Jan Kraków, Tittinger Karol Czerniowce, Seidler Ludw. i Dy-bowski Tad. Lwów, Maschek Alojzy Czerniowce, Kapitani Karol Stanisławów, Csató Alfred Zuczka, Huczkowski Mar-celi i Wischnowitz Józef Lwów, Nowak Tytus Radowce, Blumenthal Ludw. Ko-pomyja, Atlas Kalmann Bełzec, Antonie-wicz Wład. Lwów, Otwinowski Stan. Czortków, Kleiber Józef Lwów, Drozdowski Stan. Gródek, Patowski Henr. i Mahl Maks Lwów, Schulz Leop. Czerniowce, Dąbrowski Stan. i Sozański Jan Lwów, Freund Emil Szczerec, Gernand Jakób Króścienko, Odrzyński Antoni Lwów, Lipp Adolf Boryniec, Kolt-scharsch Leopold Czerniowce, Gruder

Do klasy IX. Belkiewicz Ludomir Wiedeń, Hell Emil. Krzeczowski Rudolf i Berghof Józef Kraków, Białobrze-ski Miecz., Tuchów, Horn Ant. Jarosław, Kowalski Maciej Fryszak, Kowalski St. Swoszowice, Pawłowski Wład. i Steczkowski Walery Kraków, Bessago Włodz. Bierzanów, Lechner Franciszek i Łukasiewicz Wład. Kraków, Moldauer Izidor i Chraszczewski Wilh. Nowy Sącz, Robel Karol Stróża, Redlich Jakób Jasło, Sękowski Zygm. Jordanów, Stefan Traur Limanowa, Łodziński Tomasz i Klemenczyt Ang. Kraków, Rapaport Maurycy Nowy Sącz, Walter Bol., Świłkowski Stan. i Witlin Jan Kraków, Tittinger Karol Czerniowce, Seidler Ludw. i Dy-bowski Tad. Lwów, Maschek Alojzy Czerniowce, Kapitani Karol Stanisławów, Csató Alfred Zuczka, Huczkowski Mar-celi i Wischnowitz Józef Lwów, Nowak Tytus Radowce, Blumenthal Ludw. Ko-pomyja, Atlas Kalmann Bełzec, Antonie-wicz Wład. Lwów, Otwinowski Stan. Czortków, Kleiber Józef Lwów, Drozdowski Stan. Gródek, Patowski Henr. i Mahl Maks Lwów, Schulz Leop. Czerniowce, Dąbrowski Stan. i Sozański Jan Lwów, Freund Emil Szczerec, Gernand Jakób Króścienko, Odrzyński Antoni Lwów, Lipp Adolf Boryniec, Kolt-scharsch Leopold Czerniowce, Gruder

Izrael Lwów, Trziński Józef Jezupol, Hofmokl Ed. Przemyśl, Wechsler Ant. i Skwarczyński Józef Lwów.

W klasie X. awansowali: Gończar-czyk Jan Stanisławów, Wasylkowski Włodzimierz Jasło, Schrenzel Edmund, Steifer Maryan i Rapaport Israel Kraków, Dąbrowski Teofil Podgórze, Thuer-schmidt Karol Basznia, Nazarewicz Mi-chal Łańcut, Kuhn Adam Żywiec, De-bowski Józef Strzyżów, Szańtruczek Franc. Żurawica, Moskwa Franc. Czarna, Różanowski Eug. Kraków, Patseh Karol Tarnów, Borecki Leon Skawina, Duell Adolf Tarnów, Wicherek Franc. Podgórze, Kulikowski Konrad Kraków, Iwanski Franc. Żywiec, Rutkowski Sta-nisław Podgórze, Krzanowski Wład. N. Sącz, Tokarski Feliks Maków, Nieren-stein Meier Jarosław, Hofstadter Aleks. Grybów, Rybicki Julian Skawce, Rotter Alfred Kraków, Witkacz Leon Dębica, Lewandowski Mikołaj Tarnów, Ciechanowski Kaz. Kraków, Kre i Ja-kób Żywiec, Doellinger Leopold Bog-niowice, Kwieciński Rudolf Bochnia, Niedzwiecki Bol. Kraków, Veith Edm. Podgórze, Rychlewski Julian Bonar, Kubinkowski Aleks. Sucha, Kułakowski Kiejtan Jasłany, Sokołowski Remigiusz Releza, Cudziński Ant. i Kellem Henry Kraków, Sławiczek Wład. Lwów, Mecherzyński Winc. Stanisławów, Weiden-feld Benj. Czerniowce, dr. Hołyiński Jan, Ruge Ludw., Krauter Ludw. i Koh-mann Aleks. Lwów, Ładziński Edwin Stryl, Neigier Józef i Stekieli Henryk Czerniowce, Ilnicki Tad. Stanisławów, Zdobnicki Stan. Lwów, Dutczyński Stan. Stryl, Scherzinger Rom. i Wixel Mau-rycy Stanisławów, Lewicki Kornel Ko-lomyja, Wirth Wacław Przemyśl, Jarek Stan. Zabłote, Biezień Jan Płuchów, Fuhrmann Herman Podwolewska, Fe-zek Ludw. Lwów, Bond Józef Sądowa Wisznia, Nussbaum Dawid Podwolewska, Herman Markus Złoczów, Lityński Edmund Suczawa, Hoppen Sam. Tarno-pol, Czaban Leon Przemyśl, Meidinger Edm. Lwów, Pappara Michał Gaje wy-żne, Lodner Herman Lwów, Mach Jakób Oryzdów, Chorąży Karol Mościska, Sefer-owicz Władysław Rawa Ruska, Singer Oswald Czudyn, Jedykiewicz Leopold Stanisławów, Lewiński Albert Tarnopol, Piwonka Ant. Stryl, Biliński Izidor Me-dyka, Jachimowski Józef Suczawa, Bie-lecki L. Synowódzko, Seelig Rud. Lwów, Stefke Fryd. Brody, Moskwa Lud. Roda-tycz, Sobon Szym. Czortków, Laub Ged. Wolf Przemyśl, Lereh Jul. Dolina, Har-man Józef Hłuboczek, Sokal Arn. i Was-sermann Leopold Lwów, Przybyła Fr. Berhometh, Stelzer Jan i Mach Jan Lwów, Krupański Marian Żółkiew, Rosen-ohl Maur. Brody, Salver Leon Płuchów, Gemborawicz Teofil Glina, Po-spischi Wilhelm Nowosielica, Biesiadzi-Bron. Lów, Krauss Florenty Suczawa, Malinowski Ludwik Stryl, Striegl Ludw. Jezierna, Taub Leon, Zieniewicz Wład., Krzepowski Ben. i Śliński Z. Lwów, Dąbkowski St., Słachetowski Fel. Sta-nisławów, Schmidt St. Wiedeń, Jasiński St., Mintzeles Nahman i Pelczarski Wł. Kraków, Wolak Jan Rawa ruska, Marek Adolf Rzeszów, Siehrawa Karol Tarnów, Hlosek Franciszek Podgórze, Turnheim Efraim Trzciana, Rybczak Piotr Kraków, Lachczyk Jan Jarosław, Terleki Izidor Biadoliny, Löwenburg Wiktor Radymno, Milli Ignacy Jarosław, Hordyński Tade-usz Debica, Hudetz Hugo Biecz, Tuzin-kiewicz Antoni Jarosław, Wolkowoniec Michał Debica, Polotnicki Tadeusz i Ogo-rowski Ludwik Sedziszów, Weigel Wilh. Kalwary, Jastrzebski Kaz. Kraków, Syn-owiecki Ignacy Zagorzany, Bakowski Kaz. Kraków, Garbusiński Leon Biecz, Mroczkowski Antoni Milec, Ukraini Teofil Werhata, Czekański Jan Żywiec, Kluszczyński Józef Kraków, Nagel Bern-hardt Stryl, Mirecki Władysław Sta-nisławów, Jerzabek Adolf Stanisławów, Pe-łowski Kazimierz Lwów, Piero Antoni Przemyśl, Skibiński Antoni Stryl, Gas-ciecki J. Podwolewska, Szust St. Lwów, Br. Gostkowski Wład. Podzamecz, Smo-łski Ludwik Króścienko, Gótz Jan Dro-hobycz, Strzegocki Józef Lwów, Grud-kiewicz Jan Krasne, Dubsky Józef Bog-danówka, Namazczyński Artur Medyka, hr. Łos Leon Lwów, Blumengarten Jo-achim Krasne, Chodkiewicz Mieczysław

Podzamecz, Palka Franciszek Tarnopol, Kób Leopold Szczerec, Kób Franciszek Przemyśl, Kohn Maks. Żalut, Stelmach Józef Borki, Kasprowicz Stan. Borysław, Skrzyszowski Tad. i Halecki Jan Lwów, Toczyski Tadeusz Podwolewska, Grania Marc. Przemyśl, Zych Stanisław Dobro-mil, All-rhand Artur Lwów, Kihunek Edmund N. Zagór, Wagner Aleksander Chodorów, Ombach Feliks Mikołajów, Delvo Kon. Zadowrże, Wołosiecki Lamb. Łupków, Rapaport Maurycy Stryl, Ka-wecki Stanisław Tarnopol, Lomnicki Ant. Brody, Zięba Antoni Zielona, Klein Karol, Władysław Józef, Wojciechowski Jan, Ma-słowski Ryszard, Sternberg Elias i No-wak Wilhelm Lwów, Niemiec Wiktor Lubaczów, Jach Ferd. Trzciana, Moskwa Franciszek Żurawica, Niemczyk Józ. Rze-szów, Stecki Wincenty Debica, Wórlow-ski Marcin Tarnów, Madejski Stanisław Przeworsk, Januszewski Aleks. Tarnów, Beck Franciszek Debica, Mayer Jan Rop-czyce, Semiatowicz Józef i Mazurkiewicz Jan Kraków, Landes Natán Stanisławów, Ostrowski Władysław, Kössler Zygmunt i Szeeny Józef Lwów, Moraczewski Jan Sokal, Runge Władysław Brody, Schlei-cher Izak Sądowa Wisznia, Redl Maryan, Orther Karol, Czerny Edward i Dreher Fryd. Lwów.

Do X. klasy awansowali: Kulczycki J. gumit Wiedeń, Kamocki Kaz. i Cha-dawski Rudolf Kraków, Charl-ewicz Mik. Nowy Sącz, S. czepkowski Aloj. i Spu-tany Wil. Lwów obaj w etacie kanc., a-żek Franc. Kraków, Dr. Mirecki M. Zaryte, Siedlicki Piotr Czerniowce, e t kanc., Mayer Ferd. Obraczay Jerzy Kac-ko, Müller Wład. Kraków, etat kanc., Kozłowski Bron. Husiatyn, Niemczyk Adolf Wasylkowski, Kutz Joachim Kopy-czyński, Zabłocki Marian Lwów, Chalu-pa Jul. Czerniowce, obaj w etacie kanc., Knobloch Ludw. Wybranówka, Richten-hauser Daw. Posada chyrowska, Eckhardt Adolf Lwów, Wodyński Kar. Uhnów, Grotkowski Adam Korczów, Kellner Da-wid Gródek, Pacowski Ed. Mokre, Brze-ziński Jan Dobrowolny, Enzinger Aleks. Krechowice, Heller Maks. Monasterzyska, Dworski Eug. Kalinowszczyzna, Proko-powicz Ant. Bukaczowce, Wolański Kar. Stanisławów, Erdy Wilh. Czerniowce, Gelbard Jakób Tymienica, Schleicher Eisig Lwów, w etacie kanc. i Schebesta Maciej w etat. kanc.

W klasie XI. mianowani aspirantami na urzędników: Nowakowski Piotr i Strohnier Karol Lwów, Fedewicz Andr. N. Zagór i Terlecki Jan Drohobycz.

Podzamecz, Palka Franciszek Tarnopol, Kób Leopold Szczerec, Kób Franciszek Przemyśl, Kohn Maks. Żalut, Stelmach Józef Borki, Kasprowicz Stan. Borysław, Skrzyszowski Tad. i Halecki Jan Lwów, Toczyski Tadeusz Podwolewska, Grania Marc. Przemyśl, Zych Stanisław Dobro-mil, All-rhand Artur Lwów, Kihunek Edmund N. Zagór, Wagner Aleksander Chodorów, Ombach Feliks Mikołajów, Delvo Kon. Zadowrże, Wołosiecki Lamb. Łupków, Rapaport Maurycy Stryl, Ka-wecki Stanisław Tarnopol, Lomnicki Ant. Brody, Zięba Antoni Zielona, Klein Karol, Władysław Józef, Wojciechowski Jan, Ma-słowski Ryszard, Sternberg Elias i No-wak Wilhelm Lwów, Niemiec Wiktor Lubaczów, Jach Ferd. Trzciana, Moskwa Franciszek Żurawica, Niemczyk Józ. Rze-szów, Stecki Wincenty Debica, Wórlow-ski Marcin Tarnów, Madejski Stanisław Przeworsk, Januszewski Aleks. Tarnów, Beck Franciszek Debica, Mayer Jan Rop-czyce, Semiatowicz Józef i Mazurkiewicz Jan Kraków, Landes Natán Stanisławów, Ostrowski Władysław, Kössler Zygmunt i Szeeny Józef Lwów, Moraczewski Jan Sokal, Runge Władysław Brody, Schlei-cher Izak Sądowa Wisznia, Redl Maryan, Orther Karol, Czerny Edward i Dreher Fryd. Lwów.

Do X. klasy awansowali: Kulczycki J. gumit Wiedeń, Kamocki Kaz. i Cha-dawski Rudolf Kraków, Charl-ewicz Mik. Nowy Sącz, S. czepkowski Aloj. i Spu-tany Wil. Lwów obaj w etacie kanc., a-żek Franc. Kraków, Dr. Mirecki M. Zaryte, Siedlicki Piotr Czerniowce, e t kanc., Mayer Ferd. Obraczay Jerzy Kac-ko, Müller Wład. Kraków, etat kanc., Kozłowski Bron. Husiatyn, Niemczyk Adolf Wasylkowski, Kutz Joachim Kopy-czyński, Zabłocki Marian Lwów, Chalu-pa Jul. Czerniowce, obaj w etacie kanc., Knobloch Ludw. Wybranówka, Richten-hauser Daw. Posada chyrowska, Eckhardt Adolf Lwów, Wodyński Kar. Uhnów, Grotkowski Adam Korczów, Kellner Da-wid Gródek, Pacowski Ed. Mokre, Brze-ziński Jan Dobrowolny, Enzinger Aleks. Krechowice, Heller Maks. Monasterzyska, Dworski Eug. Kalinowszczyzna, Proko-powicz Ant. Bukaczowce, Wolański Kar. Stanisławów, Erdy Wilh. Czerniowce, Gelbard Jakób Tymienica, Schleicher Eisig Lwów, w etacie kanc. i Schebesta Maciej w etat. kanc.

W klasie XI. mianowani aspirantami na urzędników: Nowakowski Piotr i Strohnier Karol Lwów, Fedewicz Andr. N. Zagór i Terlecki Jan Drohobycz.

KRONIKA.

Lwów dnia 30 marca.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na uławienienia, jakie przyznane są prenumeratorem *Gas. Nar.* co do przedpłaty na tygodnik satyryczno-polityczny „SZCZUTEK”.

Cena prenumeracyjna „Szczutka” w nosząca 5 zł. półrocznie — dla prenu-meratorów *Gas. Nar.* obniżona do 2 zł.

W fejetonie *Gas. Nar.* na drugiej stronie rozpoczniemy z początkiem przyszłego tygodnia drukować „Galicyę w pierwszych latach po rozbrojeniu Polski”, rzecz opracowana przez p. dr. Kozłowskiego.

Na maj zapewniliśmy sobie do drugiego fejetonu pracę historyczno-polityczną p. n. „Przed powstaniem styczniowym”.

Mianowania. Pan Namiestnik zamianował kancelistą Namiestnictwa Augusta Ehrlicha prowizorycznym sekretarzem powiatowym.

Prezenty na gr. kat. probostwo otrzymał: ks. M. Petrowski na Husne, ks. Al. Strusiewicz na Zawadów koło Jaworowa, ks. A. Barnowicz, gr. kat. proboszcz w Ostrowie, którego imię głosłem się stało na Rusi z powodu znanej historii Tuzem-pkiej, przenosi się w tych dniach na probostwo do Łukowego w pow. liskim.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło urzędnikowi kolei państwowych w Krakowie, p. Edwardowi Rosenbaum na zmianę nazwiska na Roliski.

Zaręczyny. W Krakowie odbyły się dnia 25. bm. zaręczyny panny Olgi Heyde-zer z p. dr. Witoldem Chwalibogowskim as-kultantem sądownym.

Nabożeństwa wielkanocne. W ko-siele 00. Dominikańców wykona „Lutnia” w wielki piątek o godz. 4 1/2 popołudniu: Mozarta „Ave verum corpus”, A. Lotti’ego „Vere languores”, Moniuszki „Ojcie nasz”, G. Allegri’ego „Miserere mei Deus” (psal-mi wielkopostne).

Rada miasta Lwowa reasumowała wczoraj poprzeciwną swoją uchwałę co do sądu polubownego z tramwajem konnym, głównie z motywu, aby wyjaśnić co prze-dzie kwestję prawa, czy gmina w projek-tach swoich elektrycznych może być w jakikolwiek sposób krępowana kontraktem ob-owującym od r. 1879. Większością głosów uchwalono sąd polubowny, a na se-dziale hr. Stanisława Badeniego. Tramwaj na najdalej do 30 dni zamianować swoje go arbitra.

Zgromadzenie Stowarzyszenia urzędników odbyło się wczoraj wieczorem w sali kasyna miejskiego przy licznym współudziale członków. Po zagajeniu zebrania przez dyrektora Gracki, odczytano protokół z ostatniego zgromadzenia, po-tem rada sądowy p. Franciszek Kierny, jako prezes Rady nadzorczej tegoż Stowa-rzyszenia, spełniający obowiązki też z mi-nością energią, polemtem myśli i z celem po-święceniem podobnie jak w swym zawo-duczynie, przedstawił zgromadzeniu w pięknej a treściwej formie ogólny pogląd na zadanie Towarzystwa i na bilans z roku 1892.

Ze sprawozdania dyrekcyi, przedłożo-nego zgromadzeniu dowiadujemy się, że z koń-cem r. 1892 Stowarzyszenie liczyło 2747 członków, a w porównaniu z r. 1891 miało mniej o 24 członków. Suma udziałów wy-

nosiła z końcem 1892 r. kwotę 224.336 zł. 24 ct. a w porównaniu z r. 1891 zmniej-szyła się o 18.609 zł. 67 ct. Wkładki oszczędności wynosiły 83.182 zł. 12 ct. Niespłaconych zaliczek było z końcem roku 1892 493.604 zł. 85 ct. Fundusz rezerwo-wy wynosi 30.973 zł. 77 ct. Czysty zysk za r. 1892 14.405 zł. 97 ct. Dyrekcyja proponuje wyznaczenie 6 pr. dywidendy od udziału, co przedstawia kwotę 12.918 zł. 71 ct., resztę zaś w kwocie 1487 zł. 26 ct. pozostawiła do dyspozycji walnego zgromadzenia.

Następnie szanowny prezes p. Kierny przedstawił innemu Rady nadzorczej na-stępujące wnioski: udzielić dyrekcyi absolutorium z rachunków r. 1892: odpisać z funduszu rezerwowego kwotę 942 zł. 8 ct. na pokrycie strat; wyznaczyć 6 pr. dywi-dendy za r. 1892: wyznaczyć 400 zł. rocznie dodatku osobistego prezesowi dyrekcyi, pozostała reszta z czystego zysku w kwocie 1087 zł. 26 ct. pozostawiono do dyspozycji dyrekcyi, celem rozdzielania tej sumy po połowie między wdowy i sieroty po człon-kach, oraz na remunerację dla funkcyo-naryuszów Towarzystwa. Wszystkie te wnio-ski przyjęte, jakoteż uchwalono budżet wy-datków dyrekcyi na koszt zarządu w kwocie 8200 zł.

Dwudziestu kilku członków Towarzy-stwa wniosło petycję do walnego zgroma-dzenia z żądaniem przeprowadzenia reform w Towarzystwie, mających na celu przede-wszystkiem zmniejszenie kosztów zarządu, orn-obniżenie stopy procentowej od pożyczek. Na tą sprawę wywodziła się ożywiona dyskusja, ostatecznie uchwalono sprawę tę przekazać do rozpatrzenia dyrekcyi przy udziale trzech wybranych ze zgromadzenia członków pp. Adolfa Nijrego, Teofila Ne-storowicza i Włodzimierza Zielińskiego.

Na wniosek p. Zielińskiego wyrażono zgromadzenie uznanie radzie nad-zorczej za całoroczne pełne poświęcenie urzędowanie, za co prezes rady p. Kierny zebraniu podziękował.

Przy wyborze weszli do dyrekcyi: Bil-win Stanisław, sekretarz dyrekcyi skarbu; Biczaj Jan, profesor seminarium nauczy-cielskiego; Chranowski Wiktor, rewident magistratu m. Lwowa; dr. Łuczkiewicz Ka-zimierz, sekretarz prokuratury skarbu; Zie-gelbauer Edward, radca dyrekcyi dóbr pań-stwowych; Chmurowicz Teofil, rewident na-miestnictwa. Na zastępców: Bażant Ignacy, starszy radca rachunkowy; Kaucki Wincenty, komisarz powiatowy; Smałowski Julian, urzędnik krak. Tow. wzaj. ubezpie. Do rady nadzorczej na członków: Kierny Franciszek, radca sądu kraj.; Stankiewicz Apol-nary, rewident rachunkowy skarbu. Na za-stępców: Janowski Konstanty, rewident rach. skarbu; Komarnicki Mieczysław, re-wident rach. namiestnictwa.

Tyfus we Lwowie. Tyfus brzuszy panujący od czasu do czasu na Łyczakowie z powodu złej wody do picia, wybuchł w tych dniach ponownie z niezwykłą gwałto-wnością. W jednym domu w niższej części ulicy Łyczakowskiej, jest w tej chwili 14 osób chorych na tyfus. Ogółem można liczyć około 260 chorych. Magistrat ze swej strony wydał w tej sprawie dwie odczyty. W pierwszej tak właścicielom domów, jak mieszkańcom zaleca środki, mogące skutecznie zapobiegać szerzeniu się epidemii, ostrzegając osoby z prowincyi, któreby miały przybyć na święta do Lwowa i zamieszkać u krewnych lub znajomych, zamieszkałych na przedmieściu Łyczakowskim. aby obec-nie do Lwowa nie przyjeżdżali.

W drugiej wyzywa ponownie głowy ro-dzin i lekarzy ordynujących, by o każdym wypadku zachorowania na tyfus brzuszy, względnie na inną chorobę epidemiczną jak bionica, czerwonka, płuca, odra, tyfus plamisty, ospa i cholera — donosili departamentowi IX. magistratu lub fizykałowi miejskiemu (Ratusz, parter, strona południo-wa) z podaniem imienia, nazwiska, wieku i mieszkania chorego. Niezastosowanie się do niniejszego nakazu będzie surowo karane według cenz. rozporz. z d. 20. kwietnia 1854 dz. u. p. nr. 96.

Działanie postępowanie władzy szkol-niej. O smutnym fakcie donosi kronika ja-rosławska. Na żądanie dyrekcyi gminnuzum w tem mieście, Jeszcze w styczniu b. r. d. 27. areztowany był przez policyę uczeń IV klasy, ztem najprawdopodobniej małoletni, a odstawiony do więzienia śledczego pod zarzutem gwałtu publicznego i kradzieży przesiedział w nim do dnia 22. bm., więc prawie dwa miesiące. Prokuratura nie zna-laża w materiale śledczym żadnych pod-staw do oskarżenia i w żadnym z zarzuc-nych kierunków winy, więc też student zo-stał uwolniony. Dwa miesiące był pozbawiony wolności w śledztwie, jak się poka-zało — niewinnie, i wszyscy zadają sobie pytanie, jak sobie postąpił z uczniem gim-nazjum: czy go przyjmie w poczet uczniów klasy IV., czy też za posagidnem oszczędze-kie odpokutował dwumiesięcznym więzie-niem, a tyle biednych swych rodziców ko-sztował cierpienia, hańby, wstydu i wydat-ków, spotka się jeszcze z ekskluzją gimna-zyalna. Niektórzy twierdzą, że rada szkolna krajowa dalszej krzywdy chłopcu uczynić nie pozwoli, lecz należy zapytać, kto mia-nowicie winien, iż student, mający rodziców tak bezpodstawnie mógł być więziony.

„Sokół” w Jaworowie na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu, odbytem w sobotę dnia 25. bm. postanowił jednogłośnie przystąpić do Związku polskich towarzystw sokolich a na pokrycie pożyczonych z tem ciężarów, podwyższyć wkładkę miesięczną z 25 ct. na 35 ct. Zarazem wybrano delega-tów i udzielono im instrukcyę co do nie-kórych postulatów.

Proces prasowy w Wiedniu, o rozpo-częciu którego wczoraj donosiliśmy został już ukończony. Wydawca *Don. u. Monn-tagzeitung* Scharf i odpowiadający redak-tor Mayer na żądanie redaktora *Volksblattu* Veragiego o obrazę czei, uznani zostali przez przysięgłych winnymi i skazani pier-wszy 2.000, drugi na 500 zł. karą.

Przejazd przez granicę. Warszawsk *Kuryer codzienny* donosi: Od kilku dni władze austriackie w Szczakowie nie przy-jmują pasażerów z pociągu osobowego nr. 7 drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, wy-chodzącego z Warszawy o godz. 11 m. 15 rano i przybywającego do Granicy o godz.

9 m. 15 wieczorem. Osoby przyjeżdżające tym pociągiem muszą oczekiwać na stacyi Granica do godz. 5 m. 32 rano, ponieważ w Szczakowie przepuszczają pasażerów ndu-jących się w stronę Krakowa i Wiednia tylko z pociągów: kuryerskiego wychodzą-cego z Warszawy o godz. 9 m. 30 rano i pospiesznego odchodzącego o godz. 6 rano. Przyczyna tej mitręgi są względy sanitarne.

Pancerze przeciwko kulom. Jak wiadomo, wynalazł krawiec manheimski Do-we materję, z której sporządził uniform pan-cerzowy, chroniący żołnierza od gwałtownych skutków ugodzenia kulą. Oślania on piersi i ciało żołnierza, a od znanych pan-cerzy stalowych i miedzianych różni się tem, iż zewnątrz obciągnięty jest takim samym sukniem, jakiego używa się na mundur wojskowy. Co do samej masy, jest ona dotąd tajemniczą wynalazcy. Pancerz, mający służyć tylko podczas wojny, tak jest zrobiony, iż wygodnie może być przynoszony do munduru żołnierza; od góry przyczepia się go do guzików przy naramiennikach i dalej wzdłuż korpusu, równi aż za pomocą guzików. W ten sposób pancerz, ważący tylko około 6-ciu funtów, może być z łatwością przez żołnierza noszony, nie kępując zgola jego ruchów. Wprawdzie zarówno głowa jak nogi ręce pozostają nieoślonionymi. ale i same zabezpieczenie piersi i korpusu też wiele znaczy. Już pierwsze próby próby, dokonane na tym pancerzu, zwróciły uwagę kół wojskowych, ale wynalazca, nie ogła-szając odkrycia pracował nad poprawą wynalazku i dopiero 17. bm. poddał go no-wym próbom. Prób dokonywał podoficerowie manheimskiego pułku grenadierów, strzelające najprzód z oddalenia 400 metrów. Strzelano do zrobionej z drzewa całkowitej figury żołnierza, na której p. Dowe przy-mocował swój pancerz — i... żadna z kul nie przebiła już jego materji. Jakkolwiek zaś nowe kule mają na sobie powłokę sta-łową, każda z nich jednak utknęła w pan-cerzu splaszczona. Według zdania świado-mych rzeczy powag, przy strzelaniu na 100 do 200 metrów, żołnierza, przybrany w ów pancerz Dowe, zostałby prawdopodobnie przez pocisk obalony na ziemię, mógłby na-wet na pewien czas omleć, nie zostałby jednak zabity, ani też raniowany śmiertelnie. To już wywołało sensację. Sam cesarz nie-miecki wezwał go 29. bm. na posuchanie, a różne konsorcya przedkładały mu oferty kupna wynalazku. Alieś ledwie wieść o nim, się rozeszła, już przesięgnął go inny. Oto z tegoż Mannheimu donoszą, że niejaki Reindl, urzędnik w fabryce materiałów włókiennych Walpessa, wynalazł podobną materję, ale daleko lżejszą. Dnia 28. bm. odbyły się próby strzelania do tego „naj-nowszego” uniformu. Materja chroniąca od kul, wynaleziona przez konkurenta Dowe, ma być dobrą na podszycie uniformów.

Zmarli.

Hempłowa Anna, z domu von Tschusi z Schmidhoffen, żona emar. majora, w 57 r. życia we Lwowie.

Zamiatł włościan na trumnie s. p. prof. Kry-sztofianowski złożył profesorskim gimnazjum IV. we Lwowie kwotę 27 zł. w. a. na fundacyę im. A. Mickiewicza.

Rzadnieki Ryszard, patrioła Litwina, w Wa-dowicach. Był ochotnikiem rosyjskim, sam pr-szedł do szeregów powstańczych Walczył od wy-buchu walki aż do końca pod Ławicemcem, Krakowcem, Chmielnickim i Boskiem. Ranny kilkakrotnie, opuścił kraj, udając się na emigrację ze stopniem majora. Po kilku latach udało mu się wrócić do Galicyi i wstąpił jako technik do służby krajowej. Był naczelnikiem straży ognio-wej w Wadowicach, inicjatorem Towarzystwa „Sokół” itd.

Stacya ratunkowa.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyrazu.

NOŻYCE ogrodnicze (ręczne i na drążku) sztuka od 35 i z r. 1. — 120, 150 i 200, poleca Piotr Chrzastowski, handlarz żelazny we Lwowie, plac Aniołowy 1 (naprzeciw katedry). 510

PRZELOT (Antyllis vulneria), gatunek ten konieczny odpowiedni na grunta wszystkie przepuszcza, zastępuje czarna konieczną, sprzedaje po cenie 60 zlr. za setną metr. Zarząd dóbr Korońska, poczta Lesznowa. 519

FORTEPIAN ucznia Bösendorfera za 250 zlr. do sprzedania. Skład i wyrób fortepianów K. Mareckiego, Kopernika 9. Fortepiany nowe od 269 zlr. i wyżej. Gwarancja na lat 10. 513

ADMINISTRATOR DÓBR 34 lat liczący, pozostawia dłuższe lata w większych majątkach w zachodniej i wschodniej Galicji, obznajomiony z wszystkimi galicyjskimi rolnictwem, rozumiejący się dobrze na gościnie, opasie bydła, rachunków ści. Poszukuje posady od lipca lub w 3 miesiące od umowy. Adres: „Administrator”, post. rest. Tarnów. 502

Maszynki uniwersalne do tartar. z r. 170. Maszynki do siekania niessa z nożami do wyjmowania od 4 do 450 amerykańskie od 500. 511

Maszynki do trzymania szynki po 350 i 400. Wasi stojące zegarowe od 280. Tortownice z blachy stalowej cynowane. Kociołki miedziane do bicia piany. Sita włosiane do faszowania pozwołone po 1. 1, 140, na 40 cm. średnicy z r. 150, z drutu miedzianego od 70 ct. do 150. Klatki gumowe, lakierowane i cynowane od 150. Naczynie emalowane tylko w najlepszym stanie. Poleca **ANTONI HALESKI** handel towarów żelaznych, Lwów, plac Maryacki 9. 512

Irzytacje Piersiowe **KASZLE** **FLEGMY** **BEZESNOSC** Parf. 28, ul. Bergeta we Lwowie w aptekach PP. Mikulskiego, Wawelńskiego, Ruckera. 513

FARBY do farbowania materii wełnianych, jedwabnych, lnianych i bawełnianych wolne od trucizn i łatwe do użycia w pakietkach po 6, 10 i 15 ct. poleca w wielkim wyborze **ALOJZY HÜBNER** Lwów, Rynek 1. 38. 4350

JAN JARZYNA jubiler i złotnik we Lwowie, pl. Maryacki poleca swój bogaty zapas złotych i srebrnych ozdób jubilerskich. 4351

Przebiegi na czasopiśmie **ZYCIE** przyjmuje w miejscu biuro dzienników Płoh na ulicy Karłowicza 1. 9. Zamówienia należy przysłać do Administracji „Zycia” we Lwowie, ulica Żelazna 1. 9 (Antoni Chrzastowski). Warunki prenumeraty we Lwowie: rocznie z r. 120, półrocznie 60 ct, kwartalnie 30 ct. — Na prowincji rocznie z r. 150, półrocznie 75 ct, kwartalnie 40 ct. — Ogłoszenia po 6 ct. od wiersza pitem. 4351

Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży i dla wszelkiego rodzaju transakcji z Paryżem i z Francją. Ekspedycja zamówień. Włatwienia zwiedzających Paryż. Adres: 3647 **J. W. Selinger** 31, Avenue de Lamotte-Piquet, Paris.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest **Dr. Fryd. Lengiela BALSAM BRZOZOWY**. Dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzoźowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu we Wiedniu, i profesor Pyffner w Londynie i w. i. szczególnie go zaleca. Balsam ten używa się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodością, świeżością, niemniej też gubi bezwzględnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegły i zczernienia. Wygląda zmarszczki i dąbny po opale, nadaje skórze niezmierzającą gładkość, świeżość i ożywienie koloru. — Cena Balsamu brzoźowego z r. 150 za dziesięć sztuk. — Receptę, która po użyciu Balsamu brzoźowego z r. 150 za dziesięć sztuk, a Dr. **LENGIELA WYDŁA BENZOL**, za sztukę 60 i 35. 4372

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt. w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt. w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w drogerji A. Haas.

Zamknięcie rachunków TOWARZYSTWA SZEWCÓW W DĄBROWIE
Stowarzyszenia z nieograniczoną poręczą 4337

Z początkiem roku 1892 było 33 członków z wpłaconymi udziałami 596 zlr. 61 ct. W ciągu roku 1892 wystąpił 1 członek z wpłaconym udziałem 33 zlr. 55 ct. Z końcem r. 1892 było 31 członków z wpłaconymi udziałami 563 zlr. 6 ct.

Bilans.			
Stan czynny.	Pożyczki udzielone	zlr.	201-11
	Wartość rezerwy 603 skór	"	3487-71
	Zaliczka na garbarnię	"	27-—
	Precenta na rok 1891 wypłacone	"	53-74
	Papiery zaległe o dłużników z r. 1891 i 1892	"	5-—
	Gotówka z dnia 31 grudnia 1892.	zlr.	769-45
		zlr.	5332-01
Stan bierny.	Udziały	zlr.	561-06
	Wierzytelności	"	3600-—
	Fundusz rezerwy	"	1139-64
	Zysk czysty	zlr.	29-31
		zlr.	5332-01

Dąbrowa dnia 30. stycznia 1893.
Piotr Malinowski mł. zast. dyrektora. St. Miechoń kasyer. Józef Golonka kontrolor.
Komisja kontrolująca: Jan Smagowiec, Piotr Malinowski, Ignacy Ejczyński.

**Nowy poprawny patentowany Motor naftowy**

działający zwykłą naftą do lamp używaną, bezawodnie, silnie i dobrze. Siła od 1 do 10 koni. Najtańsze ceny. 4318

Józef Friedlaender,
Wien, 2. Bezirk, Am Tabor Nr. 13.

Zarząd ogrodniczy w Wysocku p. Radymno
ma do zbycia 4364

szczerpy owocowe
jabłonie i grusze.
Cenniki na żądanie.**HOTEL METROPOL**

we Lwowie, przy ulicy Pańskiej 1. 1.

Zbudowany i urządzony według najnowszych, najdogodniejszych i najwykwintniejszych systemu, jako to: z wspaniałymi urządzeniami pokojowymi, oświetleniem elektrycznym, wodociągami itp. Niniejszem ogłaszam Szan. P. T. Publiczności, że tenże z dniem 24. stycznia br. otworzyłem i spodziewam się, że mierną ceną, praktyczną, szybką i rzetelną usługą zjednam sobie ogólne zaufanie. 4354

Cena pokoju od 70 ct. do 3 zlr.

JAN WAŻNY

dzierżawca hotelu „Metropol” i właściciel handlu delikatesów i win połączonego z wyborną restauracją na apocch krakowski
Lwów, ulica Czarneckiego 1. 2.

Kantor wymiany

c. k. oprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiiowane
- 5% listy hipoteczne bez premii
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% listy Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% pożyczkę propinacyjną bukowicką
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które po papieru Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za got. a. c. bez wszelkiego potrącenia, zaś zamieszane, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, w których wyzerowały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.



Wierny zasadzie, aby moim szanownym odbiorcom dostarczać wyłącznie tylko wyroby pierwszorzędnej wartości i po takiej cenie, aby dla wszystkich mogły być dostępne, mam zaszczyt donieść, iż pozyskałem na główny skład najznakomitsze z uznanych dotąd fortepianów, z najpiękniejszej w świecie fabryki

Steinway & Sons, New-York, tudzież, iż posiadam wyłącznie zastępstwo sławnej fabryki fortepianów **Julius Blüthner, kr. nadworna fabryka w Lipsku.** Największa fabryka na stałym ładzie, która wykonała dotąd 37.000 instrumentów. Każdy kto posiada fortepian Blüthnera, ma nie tylko instrument pierwszej jakości, trwały i strojny, który raduje ucho każdego znawcy, lecz nadto posiada prawdziwie wartościowy przedmiot, gdyż powyższe fortepiany zawsze wysokie stoja w cenie.

Ceny: Nowe pianina Blüthnera z r. 570 i wyżej. — Nowe fortepiany z ang. repert. mechanicznych Blüthnera z r. 870 i wyżej.

BERNHARD KOHN,

SKŁAD FORTEPIANÓW,

Wien, I, Himmelfortgasse Nr. 20, I. Stock.

Nowe fortepiany wiedeńskie od z r. 300, nowe pianina od z r. 250 i wyżej. Staly wybór 200 sztuk.

Powszechnie za najlepszą uznaną

MASĘ WOSKOWĄ

własnego wyrobu

Masę francuską, Glazurę bursztynową do zapuszczania podłóg

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 1. 38.

NA ŚWIĘTA

Kuchnia polska

czyli dokładna i długa praktyka wypielonowa nauka sporządzania potraw mięsnych i rybnych, tudzież przysposobienia rozmaitych zapasów spiżarni, pojedynczo, najtaniej i najzdrowiej przez **JÓZEFA SCHMIDTA** znanego kucharza polskiego. Piętnasty tysiąc powyższego dzieła wyszedł nakładem księgarni **Jelenia i Langa w Przemyślu** i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena w pięcienniej oprawie 2 zlr. z przesyłką z r. 220. Dzieło to jest uznane za bezsprzecznie najlepszą polską książkę kucharską, a fakt sam, że rozszło się dotąd już 14.000 egz. świadczy o jej praktyczności i użyteczności.

NA ŚWIĘTA

LITOGRAFIA ANTONIEGO PLUTTERA

Lwów, ulica Kopernika 1. 17
rozpraszając maszynami pospiesznie najnowszy system wykonuje wszelkie roboty w zakresie litografii wchodzące po możliwie niskich cenach. 4034
Druki dla pp. adwokatów i notariuszów utrzymuje zawsze gotowe na składzie. **100 biletów wizytowych** na pięknym białym kartonie z gustowną kaszką od 1 zlr. 30 ct.

HEBRYATY

Congo najszlachetniejszy liść z r. 210 za kilogr. — Peco Congo, łagodna z pysznym zapachem z r. 350 do z r. 6 za kilogr. Pakling Congo, łagodna z pysznym zapachem z r. 5 za kilogr. — Souchong, wielki, piękny liść z r. 220 do z r. 5 za kilogr. 4029
roszyła na zaliczkę **A. M. MANDL** Theo & Rum-Importeur, Brunn.

10 medali zasług 12 dyplomów uznania za nierównie wyroby **KOSMETYCZNE I TOALETOWE.**

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękka i delikatna MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 zlr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Stoik 80 ct.

Woda atenska, do zmywania włosów zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BEULANTINA

ład i miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów

Olejek chino - taninowy, 31

działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza przetrwałość przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 zlr. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust, sprósz przysmaku orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dąsłki i język. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY do czyszczenia rębów.

Uzuwa kamień i kwasy, które doprowadzają ból i ochłonięcie rębów. Pudełko 30 i 60 centów.

JAN INNA TOWICZ

we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Hallcka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 1. 2; w Czerniowcach Rynek 1. 2.

Marya Lucya z Iwańskich MAZEWSKA

urodzona 8. grudnia 1819 w Sabadzu na Ukrainie po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona ii Sakramentami, usnęła w Bogu we Lwowie we Środę dnia 29. marca 1893.

W głębokim smutku pogrążony syn i rodzina zapraszają na pogrzeb, który się odbędzie w Wielki Piątek 31. marca b. r. o godzinie 3. po południu z domu przy placu Maryackim pod 1. 4 do tymczasowego grobowca na cmentarzu Żyzakowskim. 4366

Lwów, dnia 29. marca 1893.

„Concordia” F. Opuchlik i Syn

Wyborne włoskie, WINA naturalne

celone, w beczkach po 100 litrów i wyżej, dostarcza za zaliczką **Rudolf Sauer, Riecke (Fiume)**, skład w wolnym porcie. „Wyspa Capri”, białe, dobre wino butelkowe, stare jak Schönlauer za litr 23 ct. „Bosco Etna”, słodkawe wino stołowe, Schiller, bardzo dobre. za litr 20 ct. „Bari”, czarna, silna, 131/ stopnia za litr 16 ct. „Lissa”, najlepsze, czarne Blüthner za litr 22 ct. „Rafolcata d'Isola” Blüthner za litr 30 ct. „Asli”, najlepszy szampański włoski, z pierwszej ręki za butelkę z r. 2. Ceny rozumie francuska stała kolejowa w Riecke (Fiume). Bezzkai przyjmując po powrocie po cenie polozonej w moim rachunku. Należy dokładnie podać ostatnią stacyę kolei. 4335

STANISŁAW WOŹNIAK

zegarmistrz

we Lwowie, ulica Akademicka 1. 8

poleca swój skład

**ZEGARKÓW**

szwajcarskich kieszonkowych, schwarzwaldskich i wiedeńskich sciennych.

Wszelkie reperacje z prowinij przyjmuję i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuję.

Pracownia SUKIEN DAMSKICH FRANCISZKI BUMEL

we Lwowie

przy ulicy Skarbkowskiej liczba 35 (parter)

wykonuje

wszelkie roboty w zakresie krawiectwa damskiego wchodzące

podług wzorów paryskich.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 porządku.

Należy zawsze żądać wyraźnie: **Liebig's Company EKSTRAKT MIĘSNY.**

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 porządku.

Wyciąg ten jest wlepy tylko prawdziwy, jeżeli obok niego widnieje znak handlowy, który jest następujący: **Liebig's**

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austrii-Węgier: **Karol Berok, c. k. austr. nadworny dostawca we Wiedniu, I. Wollzeile 9.**

Do nabycia we wszystkich większych handlowych i przemysłowych aptekach, tudzież we wszystkich sklepach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 porządku.

Ważne dla Wlbn. Duchowienstwa.

W drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie

są do nabycia druki:

Wyjaw przychodu plebanii,

Wykaz wolnych kapitałów plebani

Wykaz pobożnych fundacyj

po cenie 50 ct. za libre.

Pieniądze prosimy nadsyłać przekazem pocztowym z dołączeniem 6 ct. za list przesyłkowy.